Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja
Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7.
Telefon 2502. — P. K. O. Nr. 151.100.

50.000 M

BEZPARTYJNY DZIENNIK ILUSTROWANY

Prenumerata wynosi w Krakowie miesięcznie Mk. 900.000. z odnoszeniem do domu Mk. 960.000. Zamiejscowa Mk. 960.000. Zagranicą Mk. 1,800.000

Nr. 305 — Rok VI. Kraków, Czwartek 13 grudnia 1923 r. Red. naczelny ANTONI KRZYWY.

Jaki jest statut Banku Polskiego?

II.

O zagubieniu kuponów za czas ubiegły i bieżących Bank żadnych zawiadomień nie przyjmuje i właściciel, który je zgubił traci prawo do dywidendy.

Art. 13. Opłaty na rzecz Banku za odnotowanie przelewu prawa własności i zastawu, za wydanie nowych akcji wzamian zagubionych oraz za winkulację określa Rada Banku.

Art. 14. Dywidendę wypłaca się okazicielowi kuponu w terminie określonym przez Ogólne Zebranie.

Prawo do dywidendy za kupony nie przedstawione do opłaty w ciągu lat pięciu od daty ich płatności, ulega przedawnieniu i sumy przypadające do wypłaty na te kupony zostają przelane na fundusz rezerwowy.

III. Organizacja Banku Polskiego.

A. Ogólne Zebranie.

Art. 15. Akcjonarjusze wykonywują przysługujące im prawo uczestnictwa w zarządzaniu interesami i majątkiem Banku przez Ogólne Zebranie.

Art. 16. Do kompetencji Ogólnego Zebrania należą następujące sprawy:

a) zatwierdzanie sprawozdań rocznych, bilansu i rachunku zysków i strat,
b) decydowanie w ramach postanowień niniejszego statutu o przeznaczeniu nadwyżki bilansowej i o wysokości dywidendy na rzecz akcjonarjuszów,
c) wybory członka Rady Banku i komisji rewizyjnej oraz ustaleniu dla nich wynagrodzeń,
d) zmiany i uzupełnienia statutu,
e) likwidacja Banku.

Prócz powyższych Ogólne Zebrania decydują również sprawy przedstawione im przez Radę Banku, jak również, rozpatrują wnioski akcjonarjuszów, wniesione w trybie przepisanym w art. 18.

Art. 17. Ogólne Zebrania bywają zwyczajne i nadzwyczajne.

Zwyczajne Ogólne zebranie zwołuje Rada Banku raz do roku, najpóźniej na dzień 31 marca, dla rozpatrzenia niezależnie od spraw innych, spraw wskazanych w par. a) — c) art. 16.

Nadzwyczajne Ogólne Zebrania zwołuje Rada:

a) na podstawie własnej uchwały,
b) na żądanie prezesa Banku,
c) na żądania akcjonarjuszów Banku, reprezentujących co najmniej jedną czwartą część kapitału zakładowego.

W wypadkach, przewidzianych w par. b) i c) winny być Radzie jednocześnie z żądaniem zwołania Ogólnego Zebrania przedstawione sprawy i wniosku, które mają być na niem rozpatrywane. Rada przedstawia Ogólnemu Zebraniu te sprawy i wnioski wraz ze swą o nich opinją. Nadzwyczajne Ogólne Zebranie musi być zwołane najpóźniej w ciągu 6-ciu tygodni od dnia, w którym wpłynęło dotyczące żądanie.

Art. 18. Wnioski akcjonarjuszów, reprezentujących co najmniej jedną dwudziestą część kapitału zakładowego nie dotyczące spraw, objętych porządkiem obrad, mogą być składane tylko na Zwyczajne Ogólne Zebranie, na Nadzwyczajne zaś tylko za zgodą Rady najpóźniej na 2 tygodnie przed terminem Ogólnego Zebrania. Rada przedstawia Ogólnemu Zebraniu te wnioski wraz ze swoją o nich opinją.

Art. 19. Obwieszczenie o zwołaniu Ogólnego Zebrania winno być umieszczone wraz z porządkiem obrad w gazecie rządowej conajmniej na 4 tygodnie przed terminem. Nadzwyczajne Ogólne Zebranie może być zwołane w razie nagłej potrzeby w terminie krótszym, nie może dokonywać wyborów, rozporządzać majątkiem Banku, ani też uchwalać jego likwidacji.

Art. 20. Do uczestniczenia w Ogólnem Zebraniu uprawnieni są akcjonarjusze, którzy:

a) są obywatelami polskimi, względnie tych terenów, na które rozszerza się działalność Banku Polskiego (art. 3),
b) są zapisani conajmniej od czterech miesięcy przed terminem Ogólnego Zebrania w księgach Banku jako właściciele akcji,
c) posiadają zdolność do działań prawnych,
d) nie są pozbawieni praw obywatelskich skutkiem wyroku sądowego i co do których majątku nie jest wdrożone postępowanie upadłościowe.

Art. 21. Prawo jednego głosu na Ogólnem Zebraniu daje 10 akcji serji A lub 40 akcji serji B jednakże nikt nie może z tytułu posiadania akcji serji B mieć więcej niż 100 głosów.

Akcjonarjusze, posiadający mniejsze, niż wyżej wskazane, ilości akcji, mogą się łączyć w grupy i upoważnić jednego z pośród siebie do głosowania za nich na Ogólnem Zebraniu. Zgrupowani akcjonarjusze winni reprezentować taką ilość akcji, która daje prawo conajmniej do 2 głosów i nie więcej, niż do 10 głosów. Akcje serji A liczy się w grupie za jedną dziesiątą głosu, akcje serji B za jedną czterdziestą.

Art. 22. Każdy akcjonarjusz, uprawniony do głosowania (artykuł 20) w Ogólnem Zebraniu może wykonać swoje prawo przez zastępcę, który musi być akcjonarjuszem upoważnionym do udziału w Ogólnem Zebraniu. Zastępca może reprezentować tylko jednego akcjonarjusza i nie może mieć razem z własnymi z tytułu akcji serji B więcej niż 100 głosów. Osoby prawne wykonywują swoje prawa przez swoich prawnych zastępców, którzy muszą odpowiadać warunkom wskazanym w par. a) — d) art. 20.

Art. 23. Pełnomocnictwa do uczestniczenia w Ogólnem Zebraniu winny być zaopatrzone w podpisy uwierzytelnione i przedstawione Bankowi najpóźniej na 10 dni przed terminem Ogólnego Zebrania, dla wciągnięcia dotyczących osób na listę akcjonarjuszów, upoważnionych do głosowania.

Akcjonarjusze, względnie ich zastępcy, otrzymują specjalne karty wstępu na Ogólne Zebranie, z oznaczeniem ilości przysługujących im głosów.

Właściciele akcji serji A otrzymują te karty na podstawie zapisów w księdze akcjonarjuszów, właściciele akcji serji B muszą ponadto złożyć w Banku oryginalne akcje względnie kwity depozytowe na nie najpóźniej na 7 dni przed terminem Ogólnego Zebrania. Wydawanie kart wstępu rozpoczyna się z dniem ogłoszenia o zwołaniu Ogólnego Zebrania i trwa do końca dnia poprzedzającego Ogólne Zebranie.

Art. 24. Ogólne Zebr. jest prawomocne, gdy biorą w niem udział akcjonarjusze reprezentujący conajmniej jedną piątą część kapitału zakładowego. W razie braku kompletu ma być zwołane na nowo powtórne Ogólne Zebranie, które jest prawomocne bez względu na ilość reprezentowanych akcji. Na powtórnem Ogólnem Zebraniu mogą być rozpatrywane tylko sprawy, umieszczone na porządku obrad zebrania poprzedniego, które do skutku nie doszło, oraz wnioski na te poprzednie Zebranie zgłoszone w trybie przepisanym.

Art. 25. Na Ogólnem Zebraniu przewodniczy Prezes względnie Wiceprezes Banku Polskiego.

Przewodniczący głosuje tylko w razie równości głosów i wówczas głos jego rozstrzyga. Przy wyborach władz Banku Polskiego w razie równości głosów rozstrzyga losowanie.

(C. d. n.)

Nad czem radził wczoraj Sejm.

Warszawa. (Tel. od wł. kor.)

Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu ustawa o parcelacji i osadnictwie spadła z porządku dziennego z powodu niedoręczenia posłom odnośnych druków. — Ustawę o wypuszczeniu 2-ej serji bonów skarbowych odesłano do komisji, która załatwi ją dziś jeszcze i przedłoży na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu. Przyjęto w 2 i 3 czytaniu ustawę o wykonaniu uchwały Ligi Narodów co do uregulowania ubezpieczeń społecznych w b. zaborze pruskim.

W imiennem głosowaniu wybrano komisję śledczą dla zbadania zajść w Krakowie, Tarnowie i Borysławiu. W skład jej weszli posłowie: Kozłowski (ZLN), Wichliński (Ch. D.), Mączyński (Ch. N.), Waszkiewicz (Piast), Putek (Wyzwolenie), Roguszczak (NPR) i Liebermann (soc.).

Pos. Mączyński referował sprawę poprawek Senatu do ustawy emerytalnej. W głosowaniu przyjęto wnioski komisji, w szczeógności 2 poprawki Senatu odnośnie do funkcjonarjuszy b. gal. Wydzi[illegible] krajowego.

Przystąpiono do ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej. Pos. Śmiarowski (Wyzwol.) wniósł protest przeciw referowaniu tej ustawy przez pos. Zamorskiego, który wydał broszurę rzekomo uwłaczającą p. Piłsudskiemu. Gdy pos. Zamorski wystąpił na trybunę, lewica swym zwyczajem poczęła bić w pulpity i wykrzykiwać ordynarne obelgi. Niebawem jednak wrzawa ucichła, tak, że pos. Zamorski mógł spokojnie wygłosić dłuższy referat.

Prace w Komisjach

Expose min. oświaty. — Rekwizycje mieszkań. — Ulgi podatkowe.

Warszawa. (Tel. od wł. kor.).

Wczoraj odbyło się posiedzenie Komisji oświatowej, na którem wygłosił expose p. minister oświaty Stanisław Grabski.

*

Na wczorajszem posiedzeniu Komisji prawniczej przystąpiono do merytorycznego załatwienia projektu ustawy o rekwizycji mieszkań, pierwotna bowiem ustawa wygasła w dniu 25 listopada. Postanowiono w zasadzie nie przedłużać mocy obowiązującej ustawy rekw., wyrażono natomiast opinję, że sprawy rekw. rozpoczęte na podstawie dawnej ustawy, powinny być ukończone w myśl jej przepisów.

*

Na posiedzeniu Komisji skarbowej po referacie posła Wierzbickiego (ZLN) przyjęto art. 1—4 projektu ustawy w sprawie przepisów o państwowym podatku dochodowym. Do art. 4 przyjęto poprawkę, aby przy obliczaniu ogólnego dochodu z gospodarstw rolnych poniżej 15 ha. brano pod uwagę tylko grunta użytkowe.

Giełda.

Kraków, 12 grudnia.

Wskutek zwyżki obcych walut papiery akcyjne lekko spadły z tem, że tylko niektóre drobniejsze akcje wobec niestosunkowo niskich dotychczasowych kursów poszły w górę.

KURSA WALUT I DEWIZ W OBROTACH BANKOWYCH.

Waluty: Dolary 4,400.000.

Czeki: N. Jork 4,250.000—4,400.000, Londyn 19 miljonów do 19,300 tys., Paryż 227.000—230.000, Zurych 750.000—778.000, Wiedeń 61 tys. do 63 tys. Praga 124.000 do 130 tys.

Akcje. Ceny w tysiącach marek polskich:

P. T. H. I—V em.	490—525
„Impex“	20.5—22
„Pharma“	480—520
„Polski Glob“	60—65
Żegluga Polska	100
Zieleniewski I—IV em.	18350—18500
Warsz. Parowozy I—III em.	460—495
H. Cegielski I—IX em.	955—975
„Potęga“	9000
„Trzebinia“ I—VI em.	860—900
„Pocisk“	400—420
Automotor	400
Górka	18300—18500
Siersza	10800—11000
Tepege I—IV em.	4500—4600
Polska Nafta	440—470
„Pokucie“ Naft. S. A. I em.	430—470
Pezet	115
Strug	1150—1200
Syndykat Kosz., Kraków	250
Tłuszcze Trzebinia	4600
„Krakus“ I—VI em.	760—790
Porcelana Ćmielów	1350—1600
Fabr. cukru w Chodorowie	5700—5750
Elektr. Siersza I—IV em.	270—300
S. W. Niemojowski	500
Bank Przemysłowy I—VIII em.	485—505
Bank Hipoteczny	1025—1075
Bank Małopolski	1175
Ziemski Bank Kredyt.	240—275
Powszechny Bank kred.	90
Rohn Zieliński	400
„Agrochemja“	1400
„Teropol“	125—150

AKCJE NA POGIEŁDZIE.

Jaworzno drobne 34.500—32.500, Jaworzno po 25 szt. 30.500—29.500 ultima 42.500—41.000. Gazy 34.000—34.250. Chybi 8800. Len 1950—2100—2000. Lokomotywy 875—1000. Azot 800—950. Nitrat 450. Silesia 4700—4900. Krosno Nafta 2900.

400 miljonów franków kredytu francuskiego dla Polski.

Paryż. (PAT).

Senacka Komisja dla spraw zagranicznych przyjęła wniosek senatora Reynolda o przyznaniu Polsce kredytu w wysokości 400 miljonów franków.

Utworzenie Banku Emisyjnego nie jest odroczone!

Warszawa (Tel. od wł. koresp.).

Wiadomość podana wczoraj przez prasę lewicową wrogą sanacji Skarbu jakoby nastąpić miał nagły zwrot w sprawie utworzenia Banku Emisyjnego, a w szczególności jakoby projektowane na miesiąc styczeń powstanie Banku miało zostać odłożone na czas nieokreślony — jest jak dowiadujemy się z wiarygodnego źródła, absolutnie nieprawdziwa.

Przeciwnie, twierdzić można stanowczo, że w planach ministra Skarbu p. Kucharskiego w związku z utworzeniem Banku Emisyjnego, a w szczególności co do terminu nie zaszły żadne zmiany.

Bony złote nie będą na razie wymieniane na marki pol.

Warszawa (Tel. od wł. koresp.).

W związku z dążeniem ministra Skarbu p. Kucharskiego do zaprzestania druku marki polskiej bez pokrycia i ograniczenia druku marki polskiej wyłącznie na cele przemysłowe, tj. na podstawie eskontów weksli, względnie na cel równoczesnego pokrycia walutowego wpłynie w najkrótszym czasie wniosek do Sejmu o upoważnienie ministra skarbu do prolongowania wypłaty w markach polskich ostatniej serji bonów złotych z tem, że minister Skarbu będzie miał prawo w ciągu roku od dnia płatności bony te w odpowiedni sposób wykupić.

PODWYŻSZENIE STAWKI PRZEKAZÓW POCZTOWYCH P. K. O.

Od dnia 15 grudnia br. P. K. O. podwyższa sumę przekazu czekowego płatną we wszystkich urzędach pocztowych do 25 miljonów marek za jeden przekaz. Przekaz płatny w urzędach pocztowych znajdujących się w miejscowościach posiadających filje P. K. K. P. może opiewać na sumę do 50 miljonów mkp.

GIEŁDA LWOWSKA.

Dolar Stan. Zjedn. 4,450.000.

Akcje. Ceny w tysiącach marek pol.: Przemysłowy 520—530, Ziemski kred. 230—225, Chodorów 5750—5825, Cegielski 900—825, Niemojewski 500—480—500—525, Oikos 5400—5500—5400, Parowozy 535, 560, Polska Nafta 465—470, Polskie tow. bud. 150—180—150, Siersza elektr. 300—320, Siersza górn. 11.000, Zieleniewski 17.900—18.400

EGZOTY LWOWSKIE.

Jaworzno grube 27.000—26.500, drobne 29.000—29500, Gazy 38000—35000, Azot 800—625, Chybie 9000—9400, Elektrownia na Sanie 230—190, Gazociągi 700—550—600, Len 1900—1750, Lokomotywy 950, Nitrat 330—320, Olkusz 750—800—770, Szkło Krosno 1600—1400, Węglówki 43—40, Lesienice 1550—1500—1575, Machlejd 700—740—725.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Akcje. Ceny w tysiącach marek pol.: Cegielski 910 950—945, Parowozy 400—500, Zawiercie 390.000—372.500, Żegluga 230—210 VII em. 210—195—200, Polska Nafta 425—450—440, Ćmielów 1200—1500—1400, Pocisk 420—470, Zieleniewski 19.000—19.650, Chodorów 5500—6300—6250, Trzebinia 850, Pol. przem. naft. 1025—950—975.

Waluty: Dolary Stan. Zjednocz. 3,900.000 sp. 3,935.000 k. 3,881.000. Frank złoty w kupnie 755.000. Bony złote 610.000—640.000—600.000. Pożyczka złota 6,600.000—7,300.000—7,200.000.

Czeki: Belgja 181.000 sp. 183.000 k. 179.000, Holandja 1,483.500, Praga 112.750, Londyn 17,200.000 17,,000.000 sp. 17,200.000 k. 16,800.000, Nowy Jork 3,900.000 sp. 3,935.000, k. 3,881.000, Paryż 210.000, sp. 212.000 k. 208.000, Szwajcarja 689—670.000, sp. 677.000 k. 663.000, Wiedeń 55, 54 i trzy czwarte, sp. 55 i jedna czwarta k. 54 i jedna czwarta, Włochy 170.250.

Zurych.

Zamknięcie giełdy: Berlin—, Holandja 218. N. Jork 573 i jedna czwarta, Londyn 25.02, Paryż 30,70, Medjolan 24.87 i pół, Praga 16.72 i pół, Budapeszt 00.2,95, Bukareszt 2.85, Belgrad 6.47 i pół, Sofja 4, Warszawa —, Wiedeń 0.0080.6.

JERZY MIECZYSŁAW RYTARD.

Polowanie Bogów.

Powieść.

21)

— Kopalnie uralskie, złoto, plany ostronomiczne — szeptał w myśli Edmund.

— Gdy o północy wszystkie odejdą pociągi — przypomniał sobie.

Powoli, nieznacznie począł odczuwać w szumie miasta jakieś bezprzykładne, obrzydliwe chamstwo.

W oczy wgniatała mu się uświadamiana zwolna ptasia płytkość tych tłumów, przewalających się się w oddali po ulicach. Grubijańską gmatwaninę zachcianek miasta — olbrzyma.

Dojrzał nagle w gestach wykwintnych nonszalancką arogancję, demonstrację głupoty, grube, tłuste fałdy kretynizmu i chamstwa!

Skulony boleśnie na białej framudze zatopił się wzrokiem w świcie, szarzejącym daleko ponad horyzontem.

Kiedy pijani trochę na drugi dzień wieczorem tłukli się we trójkę po pokojach na Kertnerstrasse, służący, siwy Niemiec, z poważnymi, lokajskimi bokobrodami, przyniósł list, zaadresowany do Edmunda.

Przytykając uporczywie ciężkiemi powiekami nad wyszarpniętą niedbale z koperty ćwiartką papieru, przeczytał:

„Kochany Edmundzie! Wyjeżdżam na parę dni do Düsseldorfu. Bądź zdrów, synu kochany, żegnam Cię. Ojciec.“

— Pewnie po nowe jakieś szpargały pojechał — objaśnił, wydymając wargi, rozchichotanym kolegom.

— Ale, mimo wszystko, dziwny jest ten list.

Po chwili, siedząc w rozłożystych fotelach, zaczęli półprzytomnego pokera.

Nagle Edmund spojrzał im twardo, poważnie w oczy. Cała wibrująca poetyczność, która mimo wszystko odzywała się w tych literatach, ocknęła się w nim, chociaż tamci podcinali ją ciągle prętami bezmyślnych dowcipów.

— Wiecie — mówił Edmund — marzę, wyję poprostu do tej chwili wspaniałej bezmyślności rzymskich żołdaków, grających pod krzyżem o nędzną szmatkę Chrystusa.

— Ohydne — krzywił się Baum. — Tęsknisz do tego zwierzęcego zgrubienia, do bydlęctwa poprostu.

Lampy w wielkich, jedwabnych kloszach, rzucały bronzowe światło na stolik do kart. Jakieś peruwiańskie tancerki zwijały się w pozach prymitywnych na szerokim deseniu kloszów. Drobne ich figurki stały nieruchome, ledwie zaznaczone pendzlem, stworzone jednem muśnięciem obłoczka farby.

Zaczęli wysoką stawką. Edmund przegrywał całą gotówkę w ostatniej rundzie.

— Patrz na niego, Hansie — mówił Otton — ja ci powiadam, że on nosi w sobie zapowiedź nowej epoki literatury! Takie marzenia o chamstwie muszą mieć swoje podstawy.

Baum zmrużył się szyderczo.

Tancerki peruwiańskie rzucały mu cienie delikatne na świecące czoło.

Grali machinalnie, nie pokazując po sobie pożądliwości hazardu.

Za oknem zawarczały bębny. Szły rozklekotanym krokiem kompanje szturmowe, szare, zbłocone, przerzucane gdzieś na alpejski front. Po bokach pędziła gawiedź. Neurasteniczna szarość żołnierskich twarzy szła smugą w głąb ulicy.

Edmund tasował znów karty wykwintnym ruchem rąk.

Za oknami dudnił bęben.

Ściany stały w powietrze pastelowość starofrancuskich makat, może gdzieś jeszcze w Gaskonji utkanych, albo w żółtym zmroku nadmorskim wyszyte rękami słodkiej, prostej Bretonki.

Edmund snuł marzenia, grając.

— Gdy się wie, że to wszystko nic nie jest warte w porównaniu z jedną kroplą rosy, którą Budda zwilżył sobie usta w ów dzień, gdy znalazł swą furtę do nirwany.

Nagle zapatrzył się w mrok ulicy, gdzie światła lamp błyszczały na karabinach piechoty, wlokącej się wolno w czarną głąb miasta.

Potem począł mówić twardym, suchym głosem:

Już wam się znudził ten pochód przez świat,
Już oglądacie się w tył leniwo,
A to jest nowy wulkan lat,
Przystrojon nami, jak lwią grzywą!

— Była taka chwila jedna dzisiaj — mówił cicho — ale jakież to wszystko bez początku i końca, wszystko, wszystko w chaosie jakimś bezsensownym!

Przerywał ciągle. Nerwy drgały w nim coraz silniej.

— Słuchajcie, gram tymi obrazami, które tu wiszą — zaproponował — nie mam pieniędzy przy sobie.

Zgodzili się. Kazał przynieść wina.

Gdzieś ku Leipzigenstrasse pomaszerowały kolumny, zgasły, roztajały w ciemności, dzwoniąc jeszcze językami piszczałkowych tonów, coraz cichszych, zwiewniejszych.

Nie szła mu karta.

(C. d. n.).

O rozwój i byt teatrów w Polsce.

Kraków, 11 grudnia.

O roli teatru narodowego w kierunku szerzenia polskości osobliwie na ziemiach kresowych wschodnich czy zachodnich jakoś dotychczas głucho było w naszej prasie, gdy tymczasem Niemcy jawnie subwencjonują teatry swoje na G. Śląsku. Ciekawy wywiad z dyr. depart. w min. oświaty p. Skotnickim, na temat teatrów w Polsce zamieszcza obecnie „Kurjer Warszawski":

— Jaka jest rola departamentu sztuki wobec sceny?

— Poza trzymaniem ręki na pulsie sztuki, departament kładzie główny nacisk na pracę kulturalną, której jednym z czynników są teatry. Oczywiście dzielę je na trzy grupy, a to: 1) teatry stołeczne, 2) **teatry prowincjonalne i 3) teatry ludowo-robotnicze.** Wobec tego jednak, że państwo znajduje się w ciężkiem położeniu finansowem, popieranie teatrów z funduszów państwowych dopuszczalne jest **tylko w granicach koniecznego interesu państwowego.** Na takie poparcie mogą liczyć jedynie teatry stołeczne ze względów reprezentacyjnych oraz teatry kresowe ze względu na utrzymywanie powagi kultury polskiej.

— Co dotychczas uczyniono dla teatrów stołecznych?

— Jeśli chodzi specjalnie o teatry warszawskie, zwrócono dotychczas uwagę głównie na popieranie opery, jako koniecznej do utrzymania ze względu na to, że jest ona jedynym terenem, na którym od czasu do czasu polska twórczość operowa może być demonstrowana wobec całego świata, a nadto dlatego, że jest to jedyny teatr, który przemawia językiem muzyki, zrozumiałym dla wszystkich cudzoziemców, których sporo bawi w stolicy państwa.

— A poza operą?

— Popierana jest również „Reduta" z tego względu, że jest jedynym w Polsce teatrem eksperymentalno-naukowym.

— A prowincja?

— Co się tyczy teatrów prowincjonalnych, główna uwaga nasza zwrócona jest na **Lwów, Wilno, Grodno, Pomorze i Górny Śląsk.** Teatry te, bowiem, zdobyły sobie ogromną popularność wśród ludności nie tylko polskiej, lecz również wśród ludności etnicznie obcej, a pod względem kulturalnym dają doskonałe rezultaty. Mają one wprawdzie do zwalczania **bardzo poważną konkurencję ze strony teatrów niemieckich, rosyjskich i żargonowych,** wysoki jednak poziom ich, zmusza ludność do zbliżenia się do teatru polskiego i utrwala ich stanowisko nie tylko moralne, ale również finansowe. Jako fakt charakterystyczny mogę przytoczyć, iż takie teatry cieszą się wielką sympatją, gdyż np. w Grodnie ludność miejscowa i korpus oficerski opodatkowały się na rzecz teatru polskiego, wskutek czego teatr ten dzisiaj nie ma prawie deficytu.

— Jakie subsydja czerpią te teatry z funduszów ministerjum oświaty?

— Ministerjum nie jest w możności ze względów finansowych obsłużyć potrzeb licznych wszystkich miast pod względem teatralnym, wskutek czego musiało stanąć na stanowisku zakładania teatrów w pewnych najważniejszych punktach, utrwalenia ich, zaopatrzenia w dostateczną ilość rekwizytów, aby dopiero potem przenieść swoją troskę do innego miasta, aby tam założyć nową placówkę kultury ojczystej, jak to się stało np. w Toruniu, gdzie teatr zdobył sobie duży rozgłos, majątek ruchomy, wyrobił sobie poważną frekwencję publiczności, poczem przenieśliśmy punkt ciężkości działania na Grudziądz.

— Co słychać na kresach wschodnich?

— Obszar kresów jest wielki, ale tęsknota za sceną, z której płynie język polski jest jeszcze większa. Wobec tego departament sztuki musiał zwrócić uwagę na uruchomienie „Towarzystwa teatrów amatorskich", które subwencjonuje, iżby mogło nabyć najniezbędniejsze dla założenia sceny polskiej rekwizyty, jak nie mniej ją uruchomić. Ma to zastosowanie **np. w Brześciu, Pińsku, Tarnopolu, Stanisławowie, Łucku itd.**

— Teatry ludowe i robotnicze ześrodkowane są **głównie w dwu towarzystwach: warszawskiem i lwowskiem.** Towarzystwo lwowskie, które istnieje **już kilkanaście lat,** ma za sobą dużą tradycję, **prowadzi bardzo poważną robotę na terenie wschodniej części Małopolski.** Natomiast Towarzystwo warszawskie **jest znacznie młodsze,** a tem samem ruchliwsze, **to też w odróżnieniu** od Stowarzyszenia lwowskiego **zajmuje się pracą** bardziej eksperymentalną, pracą jego bowiem jest olbrzymia i nadzwyczaj wydatna. **Jako przykład tej pracy mogę wskazać wydawanie** pisma ludowego dla spraw teatralnych, które posiada około 2000 prenumeratorów.

— Jak przedstawia się naogół **byt naszych teatrów?**

— Wszystkie teatry przechodzą obecnie przesilenie, wywołane z jednej strony dużą konkurencją kinematografów, z drugiej strony brakiem repertuaru. **Wojna wywołała w umysłach ludzkich pewnego rodzaju rewolucję, która stała się powodem tego, że sztuki z repertuaru przedwojennego nie są dzisiaj popularne u publiczności. Sądzę jednakowoż, iż epoka powojenna wyzwolenia wielu ludów, epoka radości dla wielu przed wojną pognębionych, wywoła nowy pierwiastek twórczości, zrodzi nowy ruch w życiu teatralnem. Przecież nawet kinematograf i jego sposób ujmowania sztuk zmusi autorów dramatycznych do przeprowadzenia rewizji formy twórczości dramatycznej.**

Praca młodocianych i kobiet.

Projekt Ministerstwa pracy.

Warszawa 11, grudnia.

Obecnie odbywają się obrady komisji sejmowej nad ustawą o pracy młodocianych i kobiet w przemyśle i handlu. Jak dowiadujemy się, projekt Ministerstwa pracy i opieki społecznej przewiduje, że **młodociani od 15 do 18 lat nie mogą pracować w warunkach, w których jest szczególnie szkodliwe i niebezpieczne.** Spis takich robót wydaje Min. pracy. Zatrudnienie dzieci poniżej 15 lat jest wzbronione. Tylko ci młodociani mogą być przyjęci, którzy wykażą, że **mają skończone 15 lat, świadectwo szkoły** powszechnej i świadectwo lekarskie, że praca dla niego nie jest szkodliwa. Świadectwo lekarskie wystawiane jest na koszt przedsiębiorcy.

Odpoczynek nocny trwa 11 godzin, w czasie od 8 wiecz. do 6 rano, a w zakładach na 2 zmiany od 10 wiecz. do 5 rano.

Godziny nauki zawodowej i dokształcającej zalicza się do obowiązkowych godzin pracy.

Zatrudnianie kobiet w kopalniach jest wzbronione. Matki karmiące mają 2 przerwy po pół godziny.

Położnice otrzymują 6-tygodniowe urlopy przed i po porodzie, nie wolno ich wydalać.

Węgiel potanieje

gdyż Rząd obniżył podatek węglowy.

W łączności z pogarszającą się stale od pewnego czasu konjunkturą na rynku węglowym dla węgla polskiego, wywołaną z jednej strony przez obniżenie zarobków górników w Czecho-słowacji oraz przez obniżenie tamże podatku węglowego do 10 proc. od ceny węgla — **rząd polski nie chcąc dopuścić by węgiel polski został z dotychczasowych rynków zbytu wyrugowany, przystąpił w ostatnich tygodniach do nowego uregulowania podatku węglowego.**

Sprawa ta stała się tem pilniejszą, iż **produkcja kopalń górnośląskich ostatnio musiała uledz nawet znaczniejszej redukcji.** Z powodu braku zbytu cały szereg kopalń widział się zmuszonym wprowadzić jeden, względnie dwa dni w tygodniu wolne od pracy.

Mające się ukazać w najbliższych dniach rozporządzenie pp. ministra skarbu i przemysłu i handlu przewiduje **obniżenie podatku od węgla śląskiego z 35 proc. na 25 proc. przyczem dla węgla eksportowanego z Polski przewidziane są dalsze bonifikacje podatku w wysokości 5 proc.** Podatek węglowy w innych **zagłębiach ulegnie również odpowiedniej zniżce i tak: w Dąbrowie z 30 na 21 proc., w Małopolsce z 20 na 14 proc. i z 15 na 10 proc.**

Obecne ceny węgla śląskiego, przy uwzględnieniu powyższej zniżki podatkowej oraz podwyżki zarobków, przyznanej na Górnym Śląsku od 1 bm. w wysokości 55 proc. wynoszą: wraz z podatkiem dla węgla grubego 16,173.000 za tonę loco kopalnia, dla groszku — 13,483.000 i dla drobnego — 10.785.000.

Oprócz tego odbiorcom polskim przyznawany **jest dodatkowy opust na pewnych gatunkach węgla w wysokości od 140.000 do 270.000 mk. na tonie.**

Nowe projekty ustaw.

Warszawa (Tel. od wł. koresp.).

Na mocy uchwały Rady Ministrów z dnia 26 listopada br. minister pracy i opieki społ. wniósł w dniu 7 bm. do laski marszałkowskiej dwa nowe projekty ustaw, a mianowicie: w przedmiocie zmiany postanowień rosyjskiej ustawy o pracy w przemyśle, austrjackiej ustawy przemysłowej i ordynacji przemysłowej pruskiej, dotyczących okresu wypowiedzenia. Drugi projekt ustawy dotyczy obowiązkowo stosowania wskaźnika zmiany kosztu utrzymania przy regulowaniu płac zarobkowych.

Ustalenie stanowiska chorążych.

Warszawa, (tel. od wł. kor.).

W związku z zaliczeniem budżetowym chorążych na rok 1924 na kontyngens podoficerów zawodowych, minister spraw wojskowych zmienił dotychczasowe rozkazy w tej sprawie, ustalając, **że chorążowie stanowią zatwierdzony kontyngens podoficerów zawodowych.**

Sprawa ta dla licznego stanu chorążych, który dotychczas nie posiadał określonych praw uposażeniowych, posiada bardzo doniosłe znaczenie.

W sprawie opinji oficerskich.

Warszawa, (tel. od wł. kor.).

Według wyjaśnień ministra spraw wojsk., oficerowie, którzy otrzymają „ostrzeżenie" na podstawie § 55 rozporządzenia wykonawczego do ustawy o podstawowych obowiązkach i prawach oficerów W. P., będą zawiadamiani o ujemnej opinji, która była przyczyną udzielenia im tego ostrzeżenia. Dotychczas bowiem z powodu nieujawniania tych opinji zachodziły niejednokrotnie przykre nieporozumienia.

Wstrzymanie komunikacji lotniczej w Polsce

Warszawa. (AW.).

Polska linja lotnicza zawiadamia, że z dniem 11. bm. wstrzymuje ruch na wszystkich linjach komunikacyjnych napowietrznych i przystępuje do przerwy zimowej. O ponownem wznowieniu ruchu w 1924 r. **nastąpi zawiadomienie.**

Zatwierdzanie nowych emisji i statutów spółek akcyjnych.

Warszawa. (Tel. od wł. kor.).

Opracowany swego czasu projekt w sprawie zatwierdzania spółek akcyjnych i wydawania nowych emisji, jakoteż w sprawie udzielania zezwoleń na rejestrowanie spółek akcyjnych, skierowany w celu uzgodnienia do Min. Skarbu, został już odpowiednio zaopinjowany. W projekcie tym wskazuje się, że przy wydawaniu akcji nowych emisji dawnym akcjonarjuszom służy prawo pierwokupu z terminem conajmniej 30-dniowym. Gdyby atoli akcjonarjusze z prawa tego terminu nie skorzystali, odpowiednia spółka ma obowiązek ogłosić dodatkową subskrypcję na te akcje dla dawnych akcjonarjuszy, lecz po podwójnej cenie emisyjnej, udzielając w tym wypadku najmniej 15-dniowego terminu dla wykonania prawa pierwokupu. Po upływie tych dwóch terminów spółka, wedle opracowanego projektu, miałaby prawo na własną rękę pozostałemi akcjami dysponować. Zasadniczo sprawa pozbawiania akcjonarjuszy prawa pierwokupu mogłaby nastąpić w wyjątkowych wypadkach ze względu na dobro spółki, jednak bez szkody dla akcjonarjuszy.

Rozpoczęcie eksportu nasion.

Warszawa. (Tel. od wł. kor.).

Obecnie rozpoczął się sezon wywozu nasion. Ze względu zaś na konjunktury konkurencji wyłania się konieczność rzucenia na rynki zagraniczne jak najszybciej odpowiedniej ilości tego artykułu. W związku z tem Min. Rolnictwa opracowało projekt umożliwienia wywozu z tytułu awansu projektowanego kontyngentu 25 wagonów koniczyny, 50 wagonów peluszki, 50 wag. wyki i 50 seradeli. Do podziału kontyngentu tytułem awansu powołano specjalną podkomisję, która ureguluje sprawę wywozu wyżej wymienionej ilości nasion.

ZMIANA MNOŻNIKÓW CELNYCH.

Wedle nowego projektu min. skarbu ma być zniesiony mnożnik celny, opłacany wedle poszczególnych kategorji towarów (IV grupy obecnie), **a zastosowany do wszystkich towarów mnożnik normalny, t. j. najwyższy.**

Groźny zamach eksporterów
na najmłodsze pokolenie świń w Polsce.

Kraków 12 grudnia.

W Polsce, przeżywającej chroniczny brak mięsa, słoniny i tłuszczów, zawiązała się przed niedawnym czasem wielka spółka dla eksportu baconów (boczków) zagranicę.

Spółka ta, której menerzy mają zresztą bogatą praktykę fachową w postaci

NIELEGALNEGO SZMUGLU ŚWIŃ DO CZECH,

wystąpiła z płatnymi komunikatami w prasie, pragnąc przekonać opinję publiczną, że Polska rozporządza znacznymi nadmiarami trzody chlewnej, młodych prosiąt, tłuszczów, boczków i t. p.

Panowie eksporterzy twierdzą, że Polska do tej pory, importująca do siebie smalec i słoninę amerykańską, ma **nadmiar tłuszczów, które trzeba — wywieźć!** Spółka jednak żywych świń nie chce wywozić, zagranica bowiem ma poddostatkiem tańszego mięsa i wędlin. Eksporterzy pragną wywozić tylko boczki wieprzowe, a więc najistotniejszą część uboju.

Jeśli się ta kombinacja uda — będziemy świadkami niesłychanej

ZAGŁADY HODOWLI WIEPRZÓW.

Albowiem **mają być bite sztuki 30-kilogramowe, a więc najmłodsze.**

Wzamian za zmniejszenie ilości wieprzów i ogołocenie rynków krajowych z tłuszczu — spółka obiecuje zalać pusty skarb **obcemi walutami.** Takie „pogróżki" zazwyczaj się nie sprawdzają, bowiem ... lokuje się w bankach zagranicznych.

Zresztą wszyscy jeszcze mają w świeżej pamięci głośną aferę szmuglersko-wywozową, kiedy to zamiast 5 tysięcy świń do wysokości 35 kg. sztuka, **granicę czeską przekroczyło 25 tysięcy świń karmnych od 150 do 200 kilogramów sztuka.**

Ale pp. eksporterzy, opierając się na elastycznej statystyce zwierzostanu w Polsce, obiecują — wzamian za pozwolenia wywozowe — **obniżyć cenę wędlin w całym kraju, ba! nawet zalać rynek pierwszorzędnemi wędlinami własnej fabrykacji.**

Wywóz boczków z prosiąt 35-kilogramowych pozbawiłby kraj jeszcze bardziej tłuszczów, — co w związku z przyłączeniem do Polski Górnego Śląska, przyzwyczajonego do większej konsumcji smalcu i słoniny, groziłoby formalną katastrofą.

Jeżeli już koniecznie musi się z Polski eksportować, to

EKSPORTUJMY WĘDLINY:

kiełbasy, szynki, polędwice. Zachęci to producentów do hodowli dużych, opasowych wieprzy, a kraj uchroni przed głodem.

Opinja publiczna ma prawo się domagać od Rządu, ażeby — na wypadek wywozu — **uwzględniano bardziej interesy konsumentów, aniżeli interesy sprytnej grupki eksporterskiej.**

Pod sąd rabina.

Ciekawa historja zniknięcia dolarów schowanych w obcasie. — Rabin sędzią. — Przysięga. — Zagadkowa śmierć.

Z Tarnopola donoszą: Olbrzymie poruszenie wywołała w mieście **nagła śmierć sześćdziesięcioletniego szewca żyda M.** Śmierć jego nastąpiła w tak niezwykłych warunkach, że wśród współwyznawców sprawiła prawdziwą sensację.

Przed kilku dniami zjechało do Tarnopola dwóch kupców, którzy sprzedali skórę za dolary, a obawiając się uzyskaną ze sprzedaży kwotę 600 dolarów wieźć ze sobą w pociągu, ze względu na rewizję, udali się do znanego z uczciwości bogatego szewca M., **któremu zaproponowali, by dolary umieścił im w obcasach obuwia.** M. propozycję tę przyjął i jednemu z kupców rozebrał obcas, włożył do środka dolary, poczem z powrotem obcas doprowadził do porządku. W dwie godziny później, kupiec ów otrzymawszy jeszcze 50 dolarów, przyszedł ponownie do M. z prośbą, by obcas rozebrał i włożył tam jeszcze jeden banknot 50 dolarowy. **M. obcas rozebrał i wówczas kupiec spostrzegł brak 600 dolarów.**

M. zaklinał się, że dolary włożył. Kupiec X. obawiając się o powyższym wypadku donieść policji, udał się do miejscowego rabina z prośbą o wyjaśnienie sprawy, ewentualnie pociągnięcie M. do odpowiedzialności. Rabin po przesłuchaniu obu stron doszedł do przekonania, że M. dolarów nie umieścił w obcasie, **lecz je sobie przywłaszczył,** począł go więc na różne sposoby nakłaniać do zwrotu, a gdy to nie pomogło, **chwycił się radykalnego, nigdy nie zawodzącego środka.** Zwołał najpoważniejszych i wpływowych żydów z całego miasta do bóżnicy, odprawił nabożeństwo, a szewcowi M., **którego ubrano w szaty świąteczne i pontyfikalne, kazał przed ołtarzem złożyć przysięgę, iż dolarów nie zabrał.**

W tym momencie przełomowym, szewc cofnął się i oświadczył, że „w tym wieku" nie chce przysięgać **i przyrzekł sprawę załatwić polubownie.** Następnego dnia M. rzekomo sprzedał z domu jakieś przedmioty, oraz „zapożyczył się" **i zwrócił kupcowi 600 dolarów.**

W 3 dni później ze zmartwienia i ze wstydu M. nagle zmarł.

Czarna lista studentów ruskich.

Lwów, 11 grudnia.

Od jakiegoś czasu pojawia się we Lwowie **„czarna lista" studentów ruskich, zapisanych na Uniwersytet** Jana Kazimierza, wydawana przez **„Komisję bojkotu studentwa ukraińskiego",** którym grozi się za to **„zagładą i pogromem".**

Widocznie większość studentów ruskich nie bardzo obawia się tych anonimowych pogróżek, **kiedy w b. r. nieomal tłumnie zapisała się na ten Uniwersytet.**

Hyjeny cmentarne w pułapce.

Lwów, 11 grudnia.

Od pewnego czasu grasowała nocami po cmentarzu janowskim i łyczakowskim we Lwowie szajka hyjen cmentarnych, która dokonywała włamań do grobowców, rabując cenniejsze części metalowe trumien, cynk, bronz lub mosiądz, skutkiem czego powstała szkoda na około 60 miljardów.

Policja przeprowadziła energiczne śledztwo i po rewizjach aresztowała całą bandę.

Inna szajka hyjen cmentarnych grasowała po cmentarzu żydowskim przy ul. Pilichowskiej, gdzie dokonywane były kradzieże żelaznych i mosiężnych ogrodzeń grobów miljardowej wartości. Sprawców kradzieży aresztowano.

Sprawa Radomskiego.

Warszawa (PAT).

Wojskowy sąd okręgowy w Warszawie skazał po trzydniowej rozprawie porucznika Radomskiego o czynne znieważenie posła Strońskiego na pięć tygodni aresztu. Od tego wyroku odwołał się skazany do wojskowego sądu najwyższego, który odwołanie to odrzucił. Wobec tego wyrok pierwszej instancji stał się prawomocny.

Z CAŁEJ POLSKI.

Sympatyczny głos Japończyka o Polsce. — Obchód zwycięstwa floty pols. pod Oliwą w Warszawie. — Ostrzeżenie dla emigrantów do Brazylji. — W sprawie udziału Polski w 8-ej Olimpjadzie.

Szczęśliwą myśl — jak donoszą z Warszawy — miała Liga Żeglugi Polskiej, urządzając **obchód zwycięstwa floty polskiej pod Oliwą.**

Poza zwykłem zadaniem tego rodzaju uroczystości, polegającem na uczczeniu dni chwały narodowej, podjęto myśl połączenia rocznicy zapomnianej pamiątki historycznej **z akcją dydaktyczno-propagandową na rzecz współczesnej floty polskiej oraz budowy portu w Gdyni.**

Zainaugurowała uroczystość piękna inwokacja do morza polskiego „Słuchaj Polsko" pióra pułk. Zaruskiego.

Z kolei zabrał głos szef sztabu wojennej marynarki, komandor Petelenz. W treściwym odczycie podkreślił prelegent doniosłość problemu morskiego dla Polski, uzasadniając ją względami zarówno geograficznego położenia kraju, jak politycznymi i gospodarczymi — poczem przeszedł do skreślenia dziejów dawnej floty polskiej i jej zwycięskiej bitwy pod Oliwą.

Ilustracją i poparciem apelu prelegenta pod adresem całego społeczeństwa o czynniejsze zainteresowanie się sprawami marynarki polskiej stały się filmy z naszego wybrzeża morskiego, przesuwające przed oczyma publiczności zaczątki naszej polityki morskiej wojennej. Lecz, jakby przestrogą, by nie spoczywać na laurach, przemówiły do zebranych oszałamiające ogromem obrazy angielskiej polityki morskiej wraz z autentycznemi zdjęciami bitwy pod Ostendą 1918 r.

Na zakończenie dyrektor Ligi Żeglugi Polskiej, inż. Rummel, przedstawił palącą kwestję szkolenia nowych pokoleń na marynarzy, nawołując do ofiarności społeczeństwo w celu zakupienia niezbędnej w tym celu łodzi żaglowej. W tej chwili, na prześcieradle, jako ilustracja ukazała się wzorowa szkoła **marynarska — niestety nie nasza — Cambourne College w Anglji.**

Z mocnem postanowieniem popierania wszelkiemi możliwemi siłami polskiej żeglugi morskiej opuszczali zebrani akademję.

*

Emigranci nasi odznaczają się nieraz wielką lekkomyślnością przy wybieraniu się za morze. Ważnem jest tedy niżej podane **ostrzeżenie dla tych, co zamierzają emigrować do Brazylji, aby później przedostać się do Stanów Zjednoczonych Ameryki północ.**

Na podstawie informacji, otrzymanych od konsula polskiego w Kurytybie, Urząd emigracyjny ostrzega emigrantów, którzy chcą jechać do Brazylji, aby stamtąd udać się do Stanów Zjednoczonych, że wszelkie próby przedostania się do Stanów w sposób nielegalny, nie będą miały powodzenia, lecz narażają ryzykujących na wyzysk ze strony nieuczciwych agentów i stąd na ciężkie przejścia.

Obcokrajowcy, przybywający z Brazylji, którzy chcą wyjechać do Stanów Zjednoczonych w sposób legalny, obowiązani są udowodnić dokumentami, że conajmniej od 5 lat zamieszkują Brazylję, albo jeżeli posiadają „affidavit" i mają jechać w t. zw. „kwocie" swojego kraju pochodzenia — conajmniej od jednego roku.

Ostrzeżenie to dotyczy również wyjazdu emigrantów do innych krajów Ameryki Południowej i Centralnej w celu ominięcia przepisów imigracyjnych Stanów Zjednoczonych.

*

Na ogół — z wyjątkiem Francuzów a po części Włochów i Rumunów — niewielu posiadamy na świecie przyjaciół, którzyby do nas i o nas odzywali się z sympatją. Dlatego też przytaczamy z prawdziwem zadowoleniem list p. Sasaki z poselstwa japońskiego w Warszawie, wystosowany do dyrektora Muzeum Wielkopolskiego w Poznaniu, dra Gumowskiego, który, jak wiadomo, urządził w temże Muzeum wystawę japońską.

P. Sasaki pisze, między innemi: „Żywo wzruszyła mnie możność uczestniczenia w otwarciu wystawy sztuki japońskiej, jak nie mniej poznania towarzystwa polskiego w Poznaniu, a przedewszystkiem pięknych pomników waszego miasta. Jakkolwiek mój pobyt w Poznaniu trwał tak krótko, dzięki pańskiej dobroci zdołałem zwiedzić to wszystko, co zasługuje na uwagę. A co mnie głęboko wzruszyło, to ta czułość, którą okazywano dzieciom w Bazarze i którą uważam za dowód wysokiej kultury waszego społeczeństwa".

*

W sprawie udziału Polski w 8-ej Olimjadzie, pisze warszawska „Rzeczpospolita":

Pośród 42 narodów, które wezmą udział w 8-ej z kolei Olimpjadzie, po raz pierwszy ukażą się barwy polskie. Nasza godność narodowa wymaga, by pierwszy ten występ wypadł możliwie najkorzystniej. Będzie to jednak rzeczą trudną, gdyż pod względem wyrobienia sportowego Polska pozostała w tyle, a następnie warunki materjalne tak się złożyły, iż nie tylko jakościowo, ale nawet ilościowo dalecy będziemy od naszych skromnych zresztą wymagań.

Na finansową pomoc rządu liczyć nie możemy. To też ciężar wysłania ekspedycji na Olimpjadę musi ponieść społeczeństwo, które w umiejętny sposób należy wciągnąć w akcję zapomogową. W tym celu przy Komitecie Igrzysk Olimpijskich powstała specjalna Komisja Funduszu Olimpijskiego, która wzięła na siebie stronę finansową ekspedycji. Niezależnie jednak od tego, dzięki śmiałej i szczęśliwej inicjatywie kilku jednostek, zbiórka na fundusz Olimpijski trwa właściwie już od kilku miesięcy, a zebrana suma przekroczyła sumę pół miljarda marek. Jest to, rzecz prosta, jeszcze kropla w morzu.

Przygotowania techniczno-organizacyjne są również w pełnym toku. Narciarze będą na czas gotowi i pojadą w styczniu do Chamonix w liczbie 6 zawodników, z jednym przedstawicielem. Również Polski Związek Piłki Nożnej stara się o zdobycie odpowiednich funduszów.

„Na pohybel Polsce!“

Senzacyjny, budzący grozę, raport agenta bolszewickiego o rezultatach propagandy komunistycznej wśród sezonowych robotników polskich w Niemczech i na Śląsku Cieszyńskim.

Dzienniki warszawskie publikują niesłychanej wagi dokument — odpis jednego z tajnych raportów agenta kontrwywiadu zagranicą.

Raport ten poświęcony jest w znacznej mierze sprawie

KOMUNISTYCZNEJ PROPAGANDY WŚRÓD POLSKICH EMIGRANTÓW-ROBOTNIKÓW W NIEMCZECH.

Oto streszczenie odnośnych ustępów przejmującego grozą sprawozdania.

W ostatnich dniach — czytamy w raporcie — **wszystkie siły skierowaliśmy w kierunku akcji propagandowej wśród robotników polskich w Niemczech.**

Olbrzymią ilość Polaków w Zagłębiu Ruhry i coroczny napływ emigrantów na roboty rolne uznaliśmy za

WIELKI ATUT W ROZWOJU KOMUNIZMU W POLSCE.

Ci ludzie, wracając do swego kraju, będą znakomitymi agitatorami.

Na czele tej doniosłej akcji stoi członek Ispolkoma, komisarz **Warski**, urzędujący w centrali w Duisburgu (w Zagł. Ruhry).

Zorganizowana przez niego t. zw.

POLSKA AKCJA LICZY DO 20 TYS. CZŁONKÓW,

dzieląc się na kilka większych grup i ośrodków.

Na konferencji zagranicznych oddziałów sowieckiego kontrwywiadu w Dortmundzie, na wniosek Heleny Dzierżyńskiej, **polską sekcję w Niemczech uznano za bojową („udarnuju“) i oddano jej do rozporządzenia specjalne kredyty z „bojowego fnnduszu“ — „udarnawo fronta“** na ręce Warskiego, Kreczmara i Durnowskiego.

Konferencja ta odbyła się w lipcu i już w początkach września Warski zdołał pracę swej sekcji doprowadzić do niezwykłej intensywności.

W Szczecinie utworzono pododdział duisburskiej sekcji na czele którego stanęli Klimczak, Makarewicz i Łarzowski.

„Pracy naszej — pisze dalej sprawozdawca — niesłychanie sprzyjają

OKROPNE WARUNKI, W JAKICH ŻYJĄ ROBOTNICY POLSCY W NIEMCZECH.

Agenci nasi objechali prawie wszystkie ośrodki polskiego robotniczego wychodźtwa i udało im się, chociaż Polacy naogół są mało podatni dla agitacji, — wybrać dość pokaźną liczbę ludzi, którzy zdolni będą prowadzić naszą robotę po powrocie do swego kraju.

Następnie autor raportu unosi się nad zdolnościami mi raz już wspomnianego Durnowskiego, poczem przechodzi do omówienia „aktywnej roboty“, która się ześrodkowuje przy

POLSKIEJ SEKCJI CZESKIEJ KOMUNISTYCZNEJ PARTJI.

Terenem jest **Śląsk Cieszyński.** Akcją całą tutaj kieruje tenże sam Warski, oraz delegowany ostatnio przezeń Kreczmar. Ten ostatni osiadł w Wiedniu i stamtąd rozsyła ludzi i pieniądze na Śląsk Cieszyński.

Podczas gdy praca sekcji duisburskiej, prowadzona systematycznie i powoli, wydać może „olbrzymie plony“, zdaniem piszącego raport, to w przyszłości „aktywna“ działalność sekcji cieszyńskiej idzie w kierunku

ZASYPYWANIA POLSKI KOMUNISTYCZNĄ LITERATURĄ.

W zakończeniu raport stwierdza, że ta „aktywna“ działalność rozwija się znakomicie dzięki, z jednej strony, współdziałaniu czeskich komunistów, a z drugiej

DZIĘKI „PRZYCHYLNOŚCI CZESKICH WŁADZ PAŃSTWOWYCH“ (DOSŁOWNIE).

Następny ustęp raportu, ze względu na jego wagę i sensacyjność, podajemy w dosłownem tłomaczeniu:

„Chociaż to się wydaje dziwnem, faktem jest, **że polska sekcja może liczyć nie tylko na współdziałanie** Petryllyka, Seaotta, Czuczki i innych wybitnych komunistów czeskich, ale i na ich nieprzejednanego, wroga — oficjalnego redaktora państwowego organu republiki (nazwisko nieczytelne) i nieoficjalnego naczelnika oddziału kontrwywiadu w czeskiem min. spraw wewnętrznych Hajsmana.

Objaśnia się to tem przedewszystkiem, że organizacja legjonistów w osobie tak wybitnych przedstawicieli **jak generał Hajda i Medek,** wyraźnie pouczyła Hajsmana, że robotę polskich komunistów należy uważać nie jako tylko partyjną i międzynarodową działalność, — ale **jako akcję, skierowaną wprost przeciw Polsce, a zatem leżącą całkowicie w zakresie zainteresowań narodowych czeskich“.**

Prace cieszyńskiej sekcji poza propagandą, przesyłaniem literatury do Polski i t. d., obejmują również prace przygotowawcze w kierunku

ROZPOCZĘCIA W POLSCE PLANOWEJ AKCJI TERORYSTYCZNEJ.

Centralą tej akcji byłby **Śląsk Cieszyński,** zaś duisburski ośrodek odegrałby rolę pewnego rodzaju rezerwy, którą użytoby „w decydującej chwili, gdy wszystko będzie postawione na kartę“ (dosłownie).

Polski handel z Grecją.

Warszawa, (tel. od wł. kor.).

W związku z projektowanym podjęciem rokowań handlowych o zawarcie umowy polsko-greckiej wskazać należy, że przedmiotami wywozu z Polski do Grecji mogłyby być: drzewo (na odbudowę Saloniki) i w postaci klepek na beczki do wina i deszczółek na paczki do rodzynek, spirytus, ziemniaki, tekstylja i wyroby żelazne.

Co się stanie z Bagińskim i Wieczorkiewiczem.

Warszawa. (PAT).

Bagiński i Wieczorkiewicz wnieśli za pośrednictwem obrony zażalenie nieważności i odwołanie od kary śmierci. Sprawa przechodzi więc do najwyższego sądu wojskowego, jako instancji II.

Wyrok spodziewany jest w styczniu przyszłego roku.

Udaremniony zamach na hutę w Świętochłowicach.

Katowice, 10 grudnia.

Akcja terrorystyczna zbrodniarzy podkładających bomby w Polsce nie ustaje.

Oto jak donoszą z Świętochłowic (G. Śląsk) w obrębie huty „Falwy“ znaleziono pod główną rurą gazową ładunek dynamitowy z łuskami i zaprawionym lontem, który w razie wybuchu spowodowałby olbrzymie spustoszenia.

Za sprawcami usiłowanego zamachu dynamitowego wdrożono energiczne śledztwo.

Utrzymanie nadal sądownictwa doraźnego.

Warszawa (Tel. od wł. koresp.).

Na mocy artykułu 60 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 10 maja 1920 r., władze wojskowe zarządziły utrzymania nadal w mocy aż do odwołania na całem terytorjum Państwa Polskiego sądownictwa doraźnego. Sądy doraźne stosowane są do osób wojskowych za następujące przestępstwa: przeciwko obowiązkom subordynacji wojskowych przez targnięcie się na przełożonego, w następstwie czego była śmierć lub ciężkie uszkodzenie ciała; rokoszu i rozruchu. Do osób pospolitych stosowane są sądy doraźne za zdradę stanu, rozbój, zabójstwo, podpalenie i szpiegostwo.

Eksport słodu.

Warszawa 10 grudnia.

Obecny moment jest najpomyślniejszy dla eksportu słodu. Wyjątkowo zaś, jak na nasze stosunki, jest dużo zgłoszeń z zagranicy. Jako nowy odbiorca polskiego słodu przybywa między innemi Portugalja. Wobec jednak sprzeciwu przedstawiciela nadzwyczajnego komisarza zwalczania drożyzny, uchwały Głównego Urzędu Przywozu i Wywozu w sprawie wywozu słodu zostały aż do decyzji ministra przemysłu i handlu zawieszone. Sezon na eksport słodu, zdaniem fachowców, jest w pełnym biegu i każda zwłoka przynosi znaczne straty.

Blamaż p. Ciembroniewicza.

Warszawa. (AW).

W warszawskim sądzie okręgowym rozpatrywano sprawę między redaktorami „Rzeczypospolitej“, Grzegorczykiem i Nowaczyńskim z jednej strony, a posłem Ciembroniewiczem z drugiej, który czuł się urażony szeregiem artykułów o jego działalności w Dąbrowie górniczej w roku 1915.

Sąd wydał wyrok uniewinniający, zasądzając Ciembroniewicza na zapłatę kosztów procesu, w wysokości 8 miljonów Mkp.

KRONIKA.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO.

Środa: „Sen nocy letniej“.

REPERTUAR TEATRU BAGATELA.

Środa: „Mężczyzna, zwierzę i cnota“.

REPERTUAR KIN KRAKOWSKICH.

Nowości. — Wschód i Zachód; sensacyjna sztuka, 2 serje w całości.

Promień. — Tajemnica hr. Costabella. Czwarta serja słynnego filmu franc. „Parisette“.

Reduta. — Hrabia szoferem. Niezwykły awanturniczy dramat.

Wanda. — Miłosne przygody wielkiego świata. Film światowej sławy firmy „Nordisk“.

Warszawa. — 4 serja Hrabina Paryża i Apasz. (Nad własnym grobem).

Zachęta. — Śmierć w hotelu Majestic. Fantastyczny dramat w 6 aktach.

RATUJMY DZIECI!

„Cokolwiek uczynicie dla jednego z tych maluczkich — dla mnie uczynicie“.

Czyż te słowa Mistrza naszego mogłyby kiedykolwiek znaleźć silniejszy oddźwięk, jak w obecnej dobie?

Patrząc na tę „przyszłość Ojczyzny“ drżącą z zimna — głodną — obdartą — czyż nie krwawi się serce każdego z nas? Czyż nie czujemy, iż jest to poprostu imperatyw chwili — imperatyw tak silny, iż wobec niego blednieje wszystko inne?

Zrozumiały to kobiety zrzeszone w N. O. K. w Krakowie i powzięły zamiar zorganizowania pomocy dla dzieci na jak najszerszą skalę.

Do współdziałania zawezwała N. O. K. chrześcij. stowarzyszenia kobiece, komitety parafjalne, pp. Dyrektorki szkół. Wszystkie Panie chętnie i licznie zgłosiły swój akces.

Komitet powziął usilny zamiar nie spocząć, dokąd potrzeby tych najuboższych naszych maleństw nie będą zaspokojone.

Akcja nie ograniczy się do „gwiazdki“, która o ile się to da, również będzie uwzględniona, ale pracować będzie przez całą zimę.

Kobiety nie dadzą się zrazić żadnemi trudnościami, lecz pukać i wołać i błagać będą wszędzie i tak odważnie, tak wymownie, iż nie znajdzie się żaden uczciwy Krakowianin, któryby mógł odmówić.

Kobiety wydobędą z siebie tyle sił, ile ich będzie potrzeba, by z kieszeń możnych wydobyć te duże sumy, potrzebne na otarcie łez głodnych dzieci. Niechajże Kraków przygotuje się na ten szturm generalny kobiet i odpowie mu godnie.

Łaskawe dary w pieniądzach, odzieży, środkach żywności prosimy odsyłać na ręce hr. Raczyńskiej, ul. Szpitalna 40, ks. Lubomirskiej ul. św. Marka 7, Dr. Lewkowiczowej ul. Krowoderska 19.

Która z Szan. Pań, dotąd nie zgłoszonych, pragnie wziąć udział w akcji — prosimy zgłosić się między 3—4 ul. Krowoderska 19 w mieszkaniu Dr. Lewkowiczowej.

Śledztwo w sprawie listopadowych wypadków w Krakowie.

Śledztwo w sprawie listopadowej tragedji Krakowa dobiega już końca. Obecnie w policji przesłuchiwanych jest kilka osób w związku z aresztowanymi uprzednio.

Wczoraj po przesłuchaniu w policji **odstawiono do sądu** Stefana **Daszyńskiego**, stud. Akad. Górniczej, syna pos. sejm. Daszyńskiego. W sądzie przesłuchują sędziowie **Hut, Podobiński i Czuma** dalszych świadków, oraz ustalają winę aresztowanych.

W dniu wczorajszym na wniosek sądu **prokuratura** po dokładnem rozpatrzeniu aktów 20 kilku aresztowanych **nchyliła areszt śledczy nad 17 osobami,** co do których nie dopatrzono się konkretnej winy. W myśl tej uchwały wypuszczono wczoraj z więzień sądowych następujące osoby: Józefa **Wąchala,** Szymona **Neugera,** Józefa **Góreckiego,** Marjana **Knutla,** Franciszka **Pacanka,** Tadeusza **Barana,** Kazimierza Pieczarę, Józefa Mazura, Teofila **Zakrzewskiego,** Jana Kurkiewicza, Wojciecha Kromkę, Stefana **Szypułę,** Jana Malisza, Franciszka **Rozpędzika,** Karola **Załęgę,** Fr. Suskiego oraz Jana **Barana.** Ponadto **dwu** aresztowanych w tej sprawie **odstąpił sąd okręgowy** karny sądowi w Miechowie, gdyż osobnicy ci **poszukiwani** byli przez tamtejsze władze **za inne również przekroczenia.** Wczoraj **odesłano ich pod silną eskortą do Miechowa.** Z aresztowanych dotąd 94 osób **pozostaje obecnie 75.**

W przyszłym tygodniu ma sąd przedstawić **dalsze** wnioski co do aresztowanych. Jak słychać, **z pozostałych** jeszcze część aresztowanych będzie **uwolniona** z powodu braku winy, zaś część prawdopodobnie opuści więzienie za kaucją i odpowiadać będzie z wolnej stopy. Reszta aresztowanych przebywać będzie w aresztach aż do rozprawy sądowej.

ZABIEGI O WYDZIERŻAWIENIE OPERY I OPERETKI. Członkowie związku Tow. Operowego w Krakowie wręczyli wczoraj wiceprez. m. Rollemu pismo, w którem motywują zrzeczenie się prowadzenia teatru przy ul. Rajskiej, przyczem oświadczają, że nie zaprzestaną pracować jako śpiewacy i w razie nastania dogodniejszych warunków będą kompetować o ponowne wydzierżawienie teatru. Co do operetki, związek artystów operetkowych zabiega w Prezydjum m. o wydzierżawienie im sali przy ul. Rjskiej na wystawienie operetek oraz wodewili. Jak słychać, podobne propozycje przedstawili również pp. Poleński i Pilarski. Podobno Prezydjum m. przychyla się do propozycji związku operetkowego.

ODDZIAŁ P. K. O. W KRAKOWIE rozpocznie czynności od dnia 1 marca 1924 r. Zapisy na uczestników obrotu czekowego P. K. O. w Krakowie przyjmowane są obecnie w P. K. O. w Warszawie.

PIECZYWO I WĘDLINY PODROŻAŁY. Wczoraj w południe odbyło się posiedzenie m. komisji cennikowej, na którem uchwalono następujące ceny pieczywa: 1 kg chleba żytniego z 70 proc. przemiału 145 tys. Mp, ciemnego 135 tys. Mp. 6 dkg bułka gładka 17 tys. Mp; 3 dkg wiedeńska 11.500 Mp. Wędliny zdrożały o 50 procent, wobec czego 1 kg smalcu kosztuje 1,635 tys. Mp; słoniny i bilu 1,200 tys. Mp; wędzonej 1.240 tys. Mp itd. Uregulowanie cen mięsa odroczono do najbliższego piątku z powodu wahnień cen żywego towaru na targowicy miejskiej, a co za tem idzie, z powodu trudności w przeprowadzeniu kalkulacji. Powyższe ceny wchodzą w życie z dniem dzisiejszym.

NOWE CENY WĘGLA JAWORZNICKIEGO. Magistrat krak. ogłosił kalkulację cen węgla jaworznickiego z transportów, nadeszłych po 1-szym grudnia br. do naszego miasta. W składach hurtownych przy kolei 1 cetnar metryczny ma kosztować 1,591.500 Mp, w mieście 1,739.000 Mp, u drobnych handlarzy 1,811.000 Mp. Węgiel z innych kopalń krajowych i górnośląskich znacznie droższy.

TARG WCZORAJSZY obfitował w większy dowóz, niż poprzedni i miał już wygląd zupełnie świąteczny. Płacono za 1 litr mleka niezbieranego 140—150 tys.; zbieranego 100—110 tys.; 1 kg masła 2,000—2,200 tys.; sera 400 do 420 tys.; jajo za sztukę 60 do 65 tys.; 1 litr śmietany słodkiej 200—220 tys. Ceny jarzyn: 1 kg ziemniaków 40 tys.; 1 kg buraków 23—25 tys.; pietruszki 60—100 tys.; cebuli 25 tys.; kapusta za główkę 20 do 40 tys.; kalafior 60—300 tys. Ceny drobiu: Kura 1,500 do 1,700 tys.; kaczka 1,500 do 1,800 tys.; gęś 3,500 do 4,500 tys.; indyk 3,500 do 4,800 tys.; zając 1,500 do 2,000. tys.

FURJATKA W KOŚCIELE MARJACKIM. Wczoraj w w kościele Marjackim miał miejsce niesłychany wypadek. Mianowicie niejaka Rozalja Dulańska, lat 26, rodem z Rabki, służąca u fryzjera Jana Zająca w przystępie chwilowego szału wśród krzyków wspięła się na jeden z bocznych ołtarzy, chcąc zrzucić z niego stojące tam tabernaculum. Wezwany posterunkowy, po długiem szamotaniu zdołał furjatkę oderwać od ołtarza. Doprowadzona do komisarjatu, Dulańska odzyskała przytomność i zeznała, iż od lat 3 cierpi na chorobę umysłową. Co robiła w kościele Marjackim, nie pamięta. Po stwierdzeniu miejsca zamieszkania, pozostawiono ją na wolnej stopie.

ZE ZWIĄZKU LUDOWO-NARODOWEGO. Posiedzenie Komitetu obszernego odbędzie się we czwartek 13 b. m. o godz. 7 wieczorem w lokalu Sekretarjatu Związku (ulica Kopernika 8).

ZEBRANIE ZWIĄZKU LUDOWO-NARODOWEGO. W niedzielę 16 bm. zwołuje Związek Ludowo-Narodowy zebranie w sali Izby rękodzielniczej (ul. A. Potockiego 18) na godzinę 5 popoł. Na zebraniu tem prof. W. Sikora wygłosi odczyt pt. „Najważniejszy etap na drodze naprawy skarbu“. Następnie odbędzie się dyskusja nad sytuacją polityczną.

NARODOWA ORGANIZACJA KOBIET zaprasza swoich członków na nadzwyczajne Walne zebranie, które odbędzie się w dn. 16 bm. (niedziela) przy ul. Zwierzynieckiej 44 (dom klubu wioślarskiego, oddz. Sokoła), o godz. 3-ciej popoł. Na zebranie to przyjeżdża z Warszawy poseł ks. Puzynianka, przewodnicząca Rady Naczelnej N. O. K. Z powodu ważności spraw, które są na porządku dziennym, prosimy o udział wszystkich naszych członków.

DR. JÓZEF FLACH.

Nad trumną narodowego pisarza.

Napiszą inni literacką charakterystykę co dopiero zmarłego pisarza francuskiego, Maurycego Barres'a, której udatną próbę znajdzie polski czytelnik bądź w książce p. Jana Lorentowicza o „Nowej Francji literackiej“ (Warszawa 1911), bądź w polskim przekładzie II tomu „Obrazu literatury francuskiej w XIX wieku“ profesora Sorbony p. Fortunata Strowskiego. Mnie o co innego chodzi. O stwierdzenie, że ze śmiercią Barres'a (ur. 1862 r.) Francja straciła mo że najwybitniejszego ze swoich narodowych, rzeczywiście narodowych pisarzów.

I żal Francji z pewnością, że go straciła. Ale my, Polacy, raczej Francji zazdrościć musimy, że takiego pisarza narodowego posiadała. To wydaje się być albo pustym frazesem albo paradoksem: Jakto my, cośmy tylu posiadali pisarzów narodowych, my mamy Francji zazdrościć, że posiadała aż do ostatnich dni takiego tam sobie Barres'a, zapewne talent niepośledni, ale gdzież dający się wogóle zestawiać z naszymi pisarzami narodowymi?

Tak; porównanie co do wartości czysto artystycznej jest oczywiście wprost wykluczone. Ale wszak znaczenie pisarza narodowego nie na wartości czysto literackiej polega, ale na tem, czem on był dla narodu, o ile był czynnikiem ułatwiającym zdrowy rozwój danego narodu, przewodnikiem jego po dobrej, ostrzegaczem — że ukuję nowy wyraz — przed złą drogą. A jeśli według tych kryterjów trzeba cenić wartość pisarza narodowego, to Barres był jednym z najkosztowniejszych darów, jakie opatrzność udzieliła Francji w tej jej przełomowej dobie dziejów, która zaczęła się i skończyła w Zwierciadlanej sali pałacu Wersalskiego, zaczęła się tam wtedy, gdy triumfujący zaborca Alzacji i Lotaryngji odnawiał swą cesarską dumę, a skończyła się tam wtedy, gdy tenże wróg w przymusowym pokoju zrabowane prowincje oddawał.

Zmarły pisarz był z pochodzenia Lotaryngczykiem i sprawie Alzacji i Lotaryngji służył jako powieściopisarz i jako członek Akademji, służył jako deputowany do Izby w pałacu Burbońskim (od r. 1889) i jako publicysta. Polak, gdy sobie uprzytomni, że Barres był we Francji przed Wielką wojną przedstawicielem uciskanej przez obcego najeźdźcę ziemi francuskiej, zaraz dopowie sobie domysł, że przelewał on pewnie na papier całe morze łez i skarg, jak to robili nasi poeci narodowi, z ziemi ucisku i niewoli piszący... Nic podobnego. Książki Barres'a, tego gorącego patrjotyzmem francuskim literackiego ambasadora Alzacji były dziwnie realistyczne, trzeźwe, wszelkiego sentymentalizmu pozbawione. Wszak w najgłośniejszych z nich „Les Deracines“ (z r. 1892, tłomaczonej na polskie jako „Wyrwani z gruntu ojczystego“) i w innej, niemal równie popularnej „Au service de l'Allemagne“ (r. 1905, po polsku „Pod pruską pikelhaubą“) nie waha się on utrzymywać, że nie emigrując z pod panowania niemieckiego, ba, nawet służąc w niemieckiem wojsku Alzatczyk może pozostać dobrym Francuzem (pisane to oczywiście przed Wielką wojną).

Nie deklamując, nie wznosząc się pod niebiosy, nie szarpiąc siebie i innych ten zmarły pisarz stał się nauczycielem swego narodu, w szeregu dzieł i beletrystycznych i poważnych budził jego narodową energję, uświadamiał go co do jego kulturalnych indywidualności, w przeciwieństwie do „barbarzyńców“, wskazywał i na wadliwości w ustroju państwowym i na sposoby zaradzenia złemu.

I dlatego dzisiaj Francji my, Polacy, zazdrościć musimy, że miała Barres'a. Zastrzegam się uroczyście przed podejrzeniem, jakobym chciał poniżyć bezcenną wartość naszej poezji narodowej, jako tego czynnika, któremu w ogromnej mierze zawdzięczamy, żeśmy Wielkiej wojny i pokoju Wersalskiego doczekali się jako naród. Ale czyż to będzie bluźnierstwem wobec tych wielkich poetów niewoli narodowej, gdy będę tutaj miał odwagę stwierdzić, że na codzienne życie woli państwowej z ich od barresowskich tysiąc razy genialniejszych ksiąg, prócz ogólnych ideałów, tak niewiele czerpać możemy... I czy nie jest to może jedną z przyczyn naszej obecnej niedoli, że naród w czasach niewoli przyuczony iść za głosem swoich wieszczów, za dni bytu państwowego nie ma takich przywódców i nauczycieli, jak Francja miała Barres'a?...

Jednej ze swoich książek przydał on jako motto kilka zdań z „Ksiąg pielgrzymstwa“ Mickiewicza. Jak to pieści naszą dumę... Lecz czemuż, ach czemuż nie znalazł się żaden pisarz polski, któryby dla swego narodu był za obecnych dni kontynuatorem wielkich ideałów minionej naszej poezji narodowej, a ich współczesne myśli wysnuwającym, dające się zastosować do wolnego Państwa Polskiego, jako tamte Narodowi Polskiemu w niewoli przyświecały?...

Ostateczny rezultat wyborów w Anglji.

Klęska konserwatystów.

Londyn. (PAT).

Wiadome są już wyniki wyborów z 614 okręgów. Konserwatyści otrzymali 256 mandatów, wobec 346 przy poprzednich wyborach, Partja pracy 192 wobec 145, w poprzednim parlamencie, Liberali otrzymali 156 mandatów wobec 115 w ostatniej Izbie. Pozostałe zaś stronnictwa 10 mandatów wobec 9 otrzymanych w poprzednich wyborach.

Baldwin rządzić będzie do wiosny.

Po nim obejmie ster gabinetu Macdonald

Londyn. (AW.).

Sytuacja parlamentarna wytworzona wskutek nowych wyborów pozostaje nadal niejasną. Do ostatnich chwil brak konkretnych danych, co do charakteru przyszłego rządu.

Z całego szeregu kombinacji na ten temat najprawdopodobniejszą jest ewentualność pozostawienia Baldwina u steru z rekonstruowanym gabinetem, który ma rządzić aż do końca bieżącego roku budżetowego. Po nim Macdonald ma otrzymać misję utworzenia gabinetu.

Należy zaznaczyć, że wskutek niespodziewanego sukcesu partji robotniczej staje się ona, jednym z najpoważniejszych czynników politycznych w nowym parlamencie, we wszystkich bowiem kombinacjach uwzględnia się przedewszystkiem jej udział.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa rozwój pójdzie w kierunku lewicy, gdyż cała bez wyjątku prasa liberalna występuje za współpracą z Labour Party. Podobne tendencje ujawniają się i z tamtej strony, jak wnosić można z artykułów organów partji robotniczej Daily Heraldu. W każdym razie ze strony partji pracy ujawniają się tendencje do odegrania decydującej roli w obecnej sytuacji parlamentarnej.

Według Havasa najaktualniejszą obecnie kombinacją rządową w Anglji, jest powrót do steru Baldwina, któremu król ma powierzyć sprawowanie władzy do marca roku przyszłego. Gabinet jednak na czele którego ma stanąć ponownie ulegnie rekonstrukcji przez to, że w skład jego wejdą osobistości liberalne.

Krwawe walki w Meksyku.

Nowy Jork. (AW.).

Jak donoszą z Meksyku, toczą się tam nadal zacięte walki między rewolucjonistami a wojskami wiernymi rządowi.

Powstańcy nie cofają się nawet przed zamachami dynamitowymi, niszcząc ostatnio linję kolejową między Meksykiem a Juarezem. Wysadzono przytem w powietrze większą część linji.

Nowa sesja Rady Ligi Narodów rozpoczęła się!

Paryż. (PAT).

W wielkiej sali ratusza odbyło się otwarcie 27-mej sesji Rady Ligi Narodów pod przewodnictwem szwedzkiego delegata Brantinga. W sesji tej Benesz jeszcze nie bierze udziału.

Delegacja polska pozostaje pod przewodnictwem ministra Skirmunta, członkami zaś są admirał Zwierkowski, zastępca komisarza generalnego w Gdańsku K. Morawski, przewodniczący podkomisji polskiej dla delimitacji granicy polsko-czeskiej pan Goettel, prof. Winiarski, oraz pp. Arciszewski, Baliński, Potulicki, urzędnicy ministerstwa spraw zagranicznych. Powitalną mowę wygłosił prezes Rady Miejskiej p. Lalou. Na przemówienie to w imieniu Rady Ligi Narodów odpowiedział Branting. Posiedzenie poranne poświęcono ustaleniu porządku dziennego.

Międzynar. konferencja

dla spraw komunikacji.

Genewa. (PAT.).

Wczoraj zakończyły się tutaj obrady drugiej ogólnej konferencji dla spraw komunikacji i tranzytu. W imieniu Polski występowali Winiarski i Bogusławski.

Konferencja przyjęła cztery konwencje dotyczące: 1) Międzynarodowych przepisów dla kolei żel., 2) międzynarodowych przepisów dla portów morskich, 3) Tranzytu energji elektrycznej, 4) Użytkowania siły hydraulicznej na umiędzynarodowionych drogach wodnych. Delegaci polscy wstrzymali się od głosowania nad konwencją dotyczącą portów morskich, rezerwując decyzję w tej sprawie Rządowi polskiemu. W głosowaniu nad innymi konwencjami delegaci jednomyślnie złożyli swoje głosy. Na zakończenie konferencji utworzone zostały ponownie komisja doradcza i techniczna.

Doniosłe odkrycia w dziedzinie medycyny

Paryż. (AW).

Według raportu biologicznego instytutu Pasteura prof. Miecznikow poczynił doniosłe odkrycie w dziedzinie zwalczania gruźlicy.

Oświadczył on, że czyniąc doświadczenie nad wstrzykiwaniem zarazków gruźlicy i trądu pszczołom i muchom zauważył, że owady te nie reagują zupełnie na powyższe choroby.

Profesor Miecznikow nie jest w stanie na razie wyjaśnić podstaw biologicznych tego zjawiska, twierdzi jednakże, że znajdzie ono olbrzymie zastosowanie w zwalczaniu trądu i gruźlicy.

Cuda radjotelegrafji.

Próby ustalenia komunikacji radjotelegraficznej przez ocean prowadzone są gorliwie w Anglji.

W nocy na 27 listopada osiągnięto w tym kierunku — jak donoszą z N. Jorku — wyniki bardzo pomyślne.

W Long Island, pod Nowym Jorkiem, tudzież w Chatham, w stanie Massachusetts, słyszano wyraźnie grę fortepianową, wykonywaną w Liverpoolu.

W innych zaś stacjach amerykańskich słyszano wprawdzie zupełnie wyraźnie i mocno wołanie: „Hallo, Ameryka!" — dźwięków jednak muzyki nie zdołano uchwycić.

ZE SWIATA.

Zły stan uzębienia Niemców przyczyną ich niechęci do pracy. — Rzeczywistość a przesąd. — Oficerowie czesko-słowaccy otrzymali szable. — Kobieta przejechana przez pociąg kolejowy, lecz nieuszkodzona. Aparat zabezpieczający muzea przed złodziejami. — Zakaz noszenia kólczyków w Ameryce i jego skutek.

Dr. Kreith, słynny amerykański dentysta, który niedawno temu powrócił do ojczyzny po dłuższym pobycie w Berlinie, oświadczył w interwiewie z pewnym reporterem jednego z nowojorskich dzienników, co następuje:

„**Niemcy należy uważać za zgubione, ponieważ obywatele tego państwa nie mają za co konserwować swych zębów.** Dziś każdy Niemiec, gdy go ząb zaboli, daje go wyrwać, przez co nie naraża się wprawdzie na koszta plombowania, ale pozbawia się uzębienia. Brak zębów powoduje zaburzenia w trawieniu, a te znów psują usposobienie Niemców. Tem psuciem się usposobienia powodowaną jest ogólna depresja, niechęć do pracy i niezadowolenie ze wszystkiego. Naród, wegetujący w takich warunkach, musi być wykreślony z wielkiej światowej wspólnoty pracy."

Czyżby i niechęci Niemców do płacenia odszkodowań należało szukać także w ich złem uzębieniu?...

*

W sposób osobliwy, choć nie mający w sobie przy bliższem zbadaniu nic cudownego, **schodzi się czasem rzeczywistość z przesądnemi wierzeniami**, jak o tem świadczy fakt, który podaje „Frankfurter Zeitung":

W jednem z miasteczek we Fryzji niedomagał miejscowy burmistrz od dłuższego czasu na żołądek. Zaniepokojona rodzina zwołała wreszcie konsyljum lekarskie, które orzekło, że burmistrz cierpi na raka w żołądku i że jedynym dlań ratunkiem może być operacja. Ku zdziwieniu rodziny chory przyjął tę wiadomość obojętnie i bez wahania zgodził się na operację, oczywiście bardzo ciężką i niebezpieczną.

Zawieziono go do najbliższego miasta, gdzie miano dokonać operacji. Przed położeniem się na stół operacyjny chory pożegnał się z rodziną, będąc zupełnie dobrej myśli i oświadczył jej, iż operacja będzie miała dlań przebieg pomyślny, ponieważ on umrzeć może tylko od ukąszenia węża (po niemiecku „Schlange"), jak mu to przepowiedziała swego czasu wróżka cyganka i w co święcie wierzy.

Kładąc się na stół operacyjny, grzeczny burmistrz uważał za stosowne przedstawić się chirurgowi, czyniącemu przygotowania do rękoczynu i wymienił swe nazwisko. W odpowiedzi chirurg wymienił swoje: „Schlange". Burmistrz krzyknął, chciał zerwać się ze stołu, ale przytrzymano go i nałożono maskę do narkozy, z której się nie obudził. Tak więc „wąż" (Schlange) był „de facto" bezpośrednim sprawcą jego śmierci.

*

Pisma czeskie rozpisują się szeroko nad reformą, jaka z dniem 1 bm. wprowadzona została w armji czesko-słowackiej. Mianowicie **oficerowie tej armji otrzymali.. szable,** których dotąd nie mieli, i... **aksamitne kołnierze u płaszczów oraz peleryn.**

„Portepee" generałów będzie złote, innych oficerów srebrne, u podoficerów z czerwonego safjanu.

Szable będą jednak własnością skarbu wojskowego i zostaną wydane oficerom do użytkowania tylko na czas ich czynnej służby. Przechodząc w stan spoczynku, będą je musieli zwrócić.

*

Niekiedy zdarzają się w życiu wypadki, tak nieprawdopodobne, iż wydają się być raczej jakimś „trick-iem" z kinoteatru, niż rzeczywistością.

Do tego rodzaju wypadków zaliczyć trzeba np. niżej podany:

Przed kilku dniami żona pewnego urzędnika w Wiedniu rzuciła się w zamiarze samobójczym na tor kolei Wiedeń—Anspang. Traf jednak zdarzył, że ponad **niedoszłą samobójczynią przejechał pociąg,** złożony z lokomotywy i 20 wagonów, **nie uszkodziwszy jej wcale.**

Gdy pospieszyła jej z pomocą służba pociągu, którą zatrzymano, zawołała ze złością: „I znów mi się nie udało! Ale najbliższym razem pójdzie lepiej".

Trzeba bowiem wiedzieć, iż ta sama kobieta przed trzema laty rzuciła się w zamiarze samobójczym z okna pierwszego piętra na bruk, przyczem doznała jedynie lekkich obrażeń ciała.

*

Ostatnia kradzież gobelinów z zamku wersalskiego, o której pisaliśmy w swoim czasie, podsunęła pewnemu inżynierowi francuskiemu myśl stworzenia aparatu, który uniemożliwiałby podobne kradzieże.

Skontruował on też odnośny aparat, a próby z nim czynione są już w zamku wersalskim. Aparat ten łączy elektrycznie między sobą wszystkie obrazy, rzeźby i rozmaite cenne przedmioty, znajdujące się w salach zamku i daje sygnały alarmowe w razie, gdyby złodziej, zamierzając coś ukraść, poruszył jeden z tych przedmiotów.

Na wypadek okazania się praktycznym, **aparat ów, jako rzeczywiście zabezpieczający cenne zbiory przed złodziejami,** zostanie zaprowadzony we wszystkich muzeach francuskich, za któremi pójdą zapewne także inne muzea europejskie.

*

W stanach Zjednoczonych Ameryki północnej, kraju najrozmaitszych dziwactw, często niezrozumiałych dla Europejczyka, wydawane bywają także dziwaczne mocno ustawy. Świeżo np. Izba prawodawcza jednego ze Stanów uchwaliła **zakaz noszenia kolczyków przez kobiety.**

Zakaz ten, wkraczający w osobiste prawo jednostek na punkcie toalety, wywołał — ma się rozumieć — burzę wśród kobiet amerykańskich, a odbił się głośnem echem nawet po drugiej stronie oceanu — we Francji, po pismach, poświęconych sprawom kobiecym i modom. Przeciwnicy kolczyków twierdzą, że są one przeżytkiem czasów barbarzyńskich i że w zasadzie kolczyk, noszony w uchu, niczem nie różni się od kolczyka, który noszą niektórzy murzynki, utwierdzony w chrząstce nosa. Zwolennicy natomiast tej ozdoby podnoszą, że kobiety greckie, które chyba posiadały pełnię odczuć estetycznych, używały kolczyki w uszach ku ozdobie swej głowy.

Zacięta walka na pióra trwa jeszcze, a dobre interesa na niej robią jubilerzy, ponieważ **skutkiem zakazu, względnie potępienia kolczyków, są one teraz noszone daleko powszechniej, niż kilka miesięcy temu.** Zakazany bowiem owoc najlepiej zawsze córkom Ewy smakuje.

CENY OGŁOSZEŃ

OBOWIĄZUJĄCE OD 1-GO GRUDNIA. Drobne ogłoszenia za słowo Mk. 4.000—, dla poszukujących posad Mk. 2.500—, za słowo: drobne o treści matrymonialnej Mk. 6.000 — wiersz milim. jednoszpalt. Mk. 10.000—, wiersz milim. w rubryce „Nadesłane" Mk. 30.000—, wiersz milim. po kronice Mk. 40.000. Ogłoszenia przed tekstem wiersz milim. Mk. 50.000—. Za układ tabelaryczny, kombinowany 80 proc. — Ogłoszenia zamiejscowe 25 proc. droższe. — Za terminowe zamieszczenie wszelkich ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

DROBNE OGŁOSZENIA

Zarząd Okręgowy Lasów Państwowych w Łucku

ogłasza, że w dniu 15 grudnia 1923 roku o godzinie 12 w południe w lokalu tegoż Zarządu w Łucku, odbędzie się za pomocą ofert pisemnych, przetarg publiczny na dzierżawę terenów łowieckich na przeciąg sześciu lat, podzielonych na 10 jednostek licytacyjnych.

Tereny wspomniane znajdują się w następujących N-wach: Kostopol, Równe, Luboml, Podłużne, Sarny, Rafałówka i Snowidowicze, ogólnej powierzchni około 41.918 hektarów.

Szczegóły sprzedaży, warunki przetargu i szemat umowy policytacyjnej, są do przejrzenia w Z. O. L. P. w Łucku i wyżej wymienionych N-wach. 5160

Zarząd Okręgowy Lasów Państwowych w Łucku

L. 21/225 G. III.

Departament VI Wojsk Technicznych M. S. Wojsk.

zakupi większą ilość materjału łącznikowego dla kolejek wązkotorowych, a mianowicie: **śrub, haków, podkładek i łubek.**

Bliższych informacji udzielać się będzie Dep. VI M. S. Wojsk. Warszawa, Franciszkańska 2, pokój Nr. II, w godzinach od 9 do 15 codziennie prócz świąt.

Przetarg odbędzie się dnia 15 grudnia 1923 r. o godz. 10 rano. 5173

Wydawca i odpow. redaktor: **Antoni Krzywy.** Krakowska Drukarnia Nakładowa w Krakowie pod zarządem J. Borkowicza.